

Sygn. akt I ACa 396/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Halina Zarzeczna SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko (...) spółce akcyjnej (...)” w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 21 marca 2018 roku, sygn. akt I C 359/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie I. zasądza od pozwanego (...) spółki akcyjnej (...)” w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 40.000 zł (czterdziestu tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 listopada 2013 roku i oddala powództwo w pozostałym zakresie;

b. w punkcie II. ustala że powódka wygrała proces w 37% i w takim zakresie ma prawo żądania kosztów procesu oraz jest zobowiązana do zapłaty pozwanej 63% poniesionych przez tą stronę kosztów, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. znosi między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Halina Zarzeczna Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski

Sygn. akt I ACa 396/18

UZASADNIENIE

Powódka B. K. wniosła w niniejszej sprawie o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. na jej rzecz kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne doznane wskutek zdarzenia z dnia 30 marca

2011 roku wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 8 listopada 2013 roku do dnia zapłaty, nadto zasądzenia od pozwanej na jej rzecz kwoty 4.025,37 zł tytułem odszkodowania za doznaną szkodę wskutek zdarzenia z dnia 30 marca 2011 roku wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 8 listopada 2013 roku do dnia zapłaty. Domagała się również ustalenia, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości, skutki wypadku, które nie ujawniły się do tej pory.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 30 marca 2011 roku w godzinach pracy uległa wypadkowi, na skutek którego doznała częściowego uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego oraz chondromalację II stopnia w stawie rzepkowo - udowym stawu kolanowego lewego. Podała, że po zakończonym leczeniu i rehabilitacji nie odczuwała znacznej poprawy. W dalszej kolejności wskazała, że na skutek zdarzenia doznała okresowego niedowładu czuciowego lewej kończyny górnej oraz niedowładu naczynioruchowego lewej kończyny dolnej o nieustalonym pochodzeniu.

Powódka podniosła, że wypadek spowodował u niej pogorszenie jakości życia, zarówno w kontekście pogorszenia stanu kończyny, jak i samopoczucia. W jej ocenie adekwatną do doznanej przez nią krzywdy jest kwota 100.000 zł. Stwierdziła, iż kwotę dochodzonego odszkodowania w wysokości 4.025,37 zł stanowią koszty, jakie powódka poniosła w związku z leczeniem i prowadzoną rehabilitacją. Powódka wskazała, że upatruje odpowiedzialności po stronie pozwanej, albowiem zdarzenie miało miejsce na drodze o numerze geodezyjnym (...) obręb (...), która jest własnością Gminy Miasta S., a z kolei ta posiadała ubezpieczenie w pozwanej spółce.

W piśmie z dnia 30 stycznia 2018 r. powódka rozszerzyła powództwo o łączną kwotę 2.881,52 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, w tym zakupów leków, obuwia, kosztów pozyskania dokumentacji oraz wizyt i badań lekarskich - związanych ze skutkami zdarzenia z dnia 30 marca 2011 r. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz zwrotu poniesionych kosztów dojazdu na badanie przez biegłych w wysokości 330,22 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając żądanie oddalenia powództwa pozwana wskazała, że w celu prawidłowego i skutecznego dochodzenia odszkodowania z tytułu poniesionej w związku ze zdarzeniem szkody powódka winna w sposób prawidłowy ustalić przesłanki odpowiedzialności z tytułu przedmiotowego zdarzenia oraz podmiot zobowiązany do naprawienia szkody. W ocenie pozwanej nie zachodzą podstawy odpowiedzialności Gminy Miasta S., co implikuje brak legitymacji biernej pozwanej w niniejszej sprawie. Pozwana wskazała, że na podstawie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej Gminy Miasta S., potwierdzonej polisą numer (...), jest ona zobowiązana do likwidacji szkód, za które zgodnie z umową odpowiedzialność ponosi ubezpieczony, tj. Gmina Miasto S., jednakże zdaniem pozwanej odpowiedzialność ubezpieczonego w niniejszej sprawie nie zachodzi.

Niezależnie od zasadności oddalenia powództwa co do samej zasady pozwana wskazała, że zasądzenie kwoty 100.000 zł zadośćuczynienia oraz 4.025,37 zł odszkodowania stanowi roszczenie znacząco wygórowane.

W piśmie z dnia 14 lutego 2018 r. pozwana zakwestionowała zasadność roszczenia, o które powódka rozszerzyła powództwo pismem z 30 stycznia 2018 r., zarzucając brak związku pomiędzy wydatkami określonymi w tym piśmie a zdarzeniem szkodowym z 30 marca 2011 r.

Wyrokiem z dnia 21 marca 2018 Sad Okręgowy oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące ustalenia faktyczne:

Powódka B. K. zatrudniona była na stanowisku listonosza miejskiego w Urzędzie Poczтовым nr (...)w S., obsługującym rejon doręczeń nr (...) w S.. Z tytułu wykonywanej pracy otrzymywała wynagrodzenie w średniej wysokości netto 2.292,20 zł miesięcznie.

W dniu 30 marca 2011 r. B. K. zgłosiła się do pracy w Urzędzie Pocztowym o godzinie 7:30. Miała zaplanowany czas pracy do godziny 17:00. W tym dniu czuła się dobrze, nie zauważono u niej żadnych dolegliwości zdrowotnych. Około godz. 9.00, po przygotowaniu się do obsługi, zgłosiła gotowość do pracy w rejonie i wyszła z urzędu. Rozpoczęła obsługę zgodnie z planem chodu. Praca przebiegała planowo i bez zakłóceń. Około godz. 10.00 prowadziła obsługę przy ul. (...).

W trakcie przechodzenia drogą obok budynków mieszkalnych nr (...) a (...) poślizgnęła się lewą stopą. Noga lewa wykręciła się, a dodatkowo zsunęła się na nią torba z materiałem pocztowym. Poszkodowana usłyszała wyraźne „chrupnięcie” i poczuła ból w lewym kolanie. Po zdarzeniu powódka przez chwilę stała, ażeby sprawdzić, czy będzie mogła chodzić. Następnie udała się w dalszą obsługę rejonu sądząc, że dolegliwości bólowe same z czasem ustąpią. Około godz. 15.00, rozliczając się z doręczonym materiałem pocztowym w Urzędzie Pocztowym nr (...) w S., rozmawiała o ww. zdarzeniu i o dolegliwościach bólowych nogi opowiedziała naczelnikowi. Do Urzędu Pocztowego nr (...) w S. powróciła o godz. 17.00, zakończyła pracę i udała się do domu.

Droga prowadząca do posesji zlokalizowanych przy ul. (...), na której poślizgnęła się powódka, posiada numer geodezyjny (...) obręb (...) i w dniu zdarzenia stanowiła własność Gminy - Miasto S.. Nie posiadała ona jednak statusu drogi publicznej, była drogą wewnętrzną.

B. K. w dniu wypadku posiadała aktualne badanie lekarskie, stwierdzające brak przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku listonosza oraz została przeszkolona na tym stanowisku w zakresie BHP. Była zapoznana z Regulaminem pracy oraz szczegółowym zakresem czynności i obowiązków służbowych, w tym z obowiązkiem zgłaszania wypadków przy pracy. Powódka w dacie zdarzenia podlegała ubezpieczeniu wypadkowemu i zdrowotnemu.

W dniu wypadku powódka ubrana była w odzież służbową, na nogach miała obuwie prywatne w związku z posiadaniem zaświadczenia lekarskim upoważniającym do noszenia obuwia specjalnego.

Droga usytuowana na działce nr (...), na której poślizgnęła się powódka, była boczna, prowadziła do nowowytbudowanych budynków, które nie przylegały bezpośrednio do ul. (...) (aczkolwiek posiadały numery administracyjne przypisane do tej ulicy). Była to droga piaskowa. Wcześniej w miejscu usytuowania tej drogi była łąka, a droga ta uchodziła za polną. Droga nie była utwardzona, wysypano ją drobnymi kamieniami. Powierzchnia była nierówna z zagłębieniami i śladami pozostawionymi przez przejeżdżające pojazdy. Znajdowały się na nich kałuże, w których zalegała woda deszczowa. W chwili zdarzenia była odwilż, na drodze nie zalegał śnieg.

W dniu następnym tj. 31 marca 2011 r. o godz. 8.00 B. K. zgłosiła się w pracy i poinformowała przełożonego o zdarzeniu w rejonie z dnia poprzedniego i dolegliwościach bólowych, jakie odczuwa. Bezpośredni przełożony niewłaściwie zareagował w tym dniu na otrzymaną informację o zdarzeniu wypadkowym, gdyż nie zarejestrował zgłoszenia pracownika o wypadku jaki miał miejsce podczas obsługi rejonu.

Po zakończeniu pracy w dniu 31 marca 2011 r. powódka udała się do lekarza w NZOZ (...) przy ul. (...) w S. i otrzymała skierowanie na badanie do (...) Szpitala przy ul. (...) w S., gdzie zgłosiła się o godz. 19.00. W trakcie badania stwierdzono u niej podejrzenie uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego stawu kolanowego lewego i wydano zwolnienie lekarskie od dnia 1 kwietnia 2011 r.

W dalszym czasie powódka rozpoczęła rehabilitację. W okresie od 17 kwietnia 2011 r. do 22 kwietnia 2011 r. uczęszczała na zabiegi magnetroniku dotyczące lewego stawu kolanowego.

W dniu 4 sierpnia 2011 r. u powódki wykonano badanie MR lewego kolana, w wyniku którego stwierdzono zwiększoną ilość płynu w jamie stawowej stawu kolanowego i skośną szczelinę pęknięcia rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej - uszkodzenie III - go stopnia.

B. K. została skierowana do szpitala w S. na Oddział Chirurgii Urazowo - Ortopedycznej, gdzie rozpoznano u niej częściowe uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego oraz chondromalację II stopnia w stawie rzepkowo - udowym stawu kolanowego lewego. Wykonano artroskopię stawu kolanowego lewego oraz usunięcie uszkodzonego fragmentu więzadła krzyżowego przedniego. Pacjentka przebywała na Oddziale w okresie od dnia 9 sierpnia 2011 roku do dnia 11 sierpnia 2011 roku.

Powódka w dniu 10 października 2011 r. oficjalnie zgłosiła wypadek przy pracy, na okoliczność czego powołano zespół powypadkowy, którego zadaniem było ustalenie okoliczności i przyczyn zdarzenia z dnia 30 marca 2011 r.

W trakcie czynności ustalono okoliczności wypadku. Ponadto stwierdzono nieprawidłowości w stosowaniu procedury zgłaszania wypadków przy pracy. Na okoliczność przeprowadzonych czynności ustalających sporządzono w dniu 24 listopada 2011 r. stosowny protokół. Wnioski z kontroli zostały przekazane do Działu BHP OT i OC w S.. W związku ze stwierdzeniem późnego zgłoszenia zdarzenia, zwrócono powódce uwagę na to uchybienie pismem z dnia 25 października 2011 r. Na skutek nieprawidłowości w stosowaniu procedury zgłaszania wypadków przy pracy Poczta Polska S.A. podjęła decyzję o ukaraniu upomnieniem Kontrolera Urzędu Poczтового S. (...) W. D..

Zakład pracy skierował powódkę na badanie przez orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych celem ustalenia procentowego uszczerbku na zdrowiu oraz wypłaty jednorazowego odszkodowania, o co powódka wnioskuje.

Po zabiegu artroskopii powódka przebyła rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS. Przebywała w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej (...) S.C. w M. w dniach od 29 listopada 2011 roku do 22 grudnia 2011 roku. Podczas rehabilitacji uczęszczała na zabiegi kinezyterapii, fizjoterapii oraz była leczona farmakologicznie. Przy wypisie do domu zalecono chodzenie w asekuracji kul łokciowych do czasu ustąpienia dolegliwości bólowych, systematyczną zmianę opatrunków co 2 dni, usunięcie szwów po 14 dniach, utrzymanie kończyny dolnej lewej w ortezie na goleń i udo, kontrolę u lekarza prowadzącego po 3 tygodniach.

Po zakończonej rehabilitacji powódka nie odczuwała znacznej poprawy. Ból stawu kolanowego lewego nie ustąpił. Rehabilitacja została zakończona dnia 24 sierpnia 2012 roku.

Powódka została zakwalifikowana przez Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w S. do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Orzeczenie wydano w dniu 13 grudnia 2012 r., zaś niepełnosprawność ustalono od marca 2011 r.

Powódka otrzymywała również świadczenie rentowe, które od 1 listopada 2013 r. zostało ustalone w wysokości 1.314,69 zł miesięcznie.

Powódka była hospitalizowana ponownie w dniach od 7 sierpnia 2012 do 10 sierpnia 2012 roku. Rozpoznano u niej cystonię neurovegetatywną nerwu podkolanowego lewego, inne mononeuropatie kończyny dolnej. Dnia 8 sierpnia 2012 roku u powódki zastosowano blokadę zewnątrzoponową oraz wstrzyknięto jej środek znieczulający do nerwu obwodowego. W dniu 9 sierpnia 2012 roku wykonano badanie RM kręgosłupa odcinka lędźwiowo - krzyżowego, które wykazało wysokość trzonów kręgów oraz szerokość przestrzeni międzykręgowych prawidłową, nie stwierdzono u powódki obecności zmian zwyrodnieniowych w obrębie struktur kostnych kręgosłupa, badanie nie wykazało obecności ognisk nieprawidłowego sygnału w strukturach kostnych, stożek rdzenia o regularnych zarysach, nie stwierdzono zwięzania się otworów międzykręgowych, nie stwierdzono wypadania krążków międzykręgowych w stronę kanału rdzenia. Powódkę wypisano do domu z zaleceniami unikania schyłania się i dźwigania, oraz leczenia w Poradni Ortopedycznej.

W dniu 8 stycznia 2013 roku Powódka trafiła do tego samego szpitala i przebywała tam do 11 stycznia 2013 roku. Wówczas rozpoznano u niej okresowy niedowład czuciowy lewej kończyny górnej i niedowład naczynioruchowy lewej kończyny dolnej o nieustalonym pochodzeniu oraz zaburzenia korzeni nerwów rdzeniowych, lędźwiowo-krzyżowych.

W trakcie hospitalizacji wykonano u powódki w dniu 9 stycznia 2013 roku USG jamy brzucha i przestrzeni zaotrzewnowej, na skutek czego stwierdzono stan po cholecystektomii. W dniu 10 stycznia 2013 roku wykonano u powódki RM głowy, które istotnych zmian nie wykazało, układ komorowy był symetryczny, nieposzerzony, kąty mostowo-mózdkowe wolne, w kości czaszki istotnych zmian patologicznych nie stwierdzono, MR odcinka szyjnego bez zaburzeń. U powódki przeprowadzono konsultację internistyczną oraz okulistyczną, podczas której stwierdzono dno oka lewego i prawego w granicach fizjologii. Zastosowano u niej leczenie zachowawcze, zalecono dalszą diagnostykę i leczenie małopłytkowości w Poradni Hematologicznej, diagnostykę w Poradni Reumatologicznej, oraz dalsze leczenie dolegliwości bólowych odcinka L-S kręgosłupa w Poradni Neurologicznej.

W dniu 23 kwietnia 2013 roku powódka ponownie trafiła do (...) Szpitala w S., gdzie przebywała do 25 kwietnia 2013 roku. Rozpoznano u niej chondromalację powierzchni stawowej stawu rzepekowo - udowego na tle przewlekłego przeciążenia kończyny oraz inne choroby tkanek miękkich związane z ich użytkowaniem, przeciążeniem i uciskiem. W dniu przyjęcia podano czynniki wzrostowe PRP do stawu kolanowego lewego. Zalecono oszczędzanie lewej kończyny dolnej, chodzenie w asekuracji kul łokciowych bez obciążania kończyny, okłady z lodu na staw kolanowy, kontrolę w Poradni Ortopedycznej po 2 tygodniach.

Powódka była również hospitalizowana w Samodzielnym Publicznym (...) Szpitalu (...) w S. na Oddziale Neurochirurgii i Neurotraumatologii, gdzie przebywała w dniach od 22 lipca 2013 do 27 lipca 2013 roku. Wówczas rozpoznano u niej zespół bólowy lędźwiowo - krzyżowy lewostronny. Powódka została przyjęta celem implantacji elektrody neurostymulatora przeciwbólowego rdzeniowego. Przebieg operacji i okres okołoperacyjnego nastąpił bez powikłań. Była pionizowana w pierwszej dobie, po zabiegu chodziła samodzielnie. Z uwagi na zadowalającą odpowiedź przeciwbólową została zakwalifikowana do drugiego etapu leczenia.

Powódka ponownie trafiła na Oddział w dniu 29 lipca 2013 roku, gdzie przebywała do 2 sierpnia 2013 roku. Rozpoznano u niej przewlekły zespół bólowy kręgosłupa L/S. W tym czasie zastosowano leczenie operacyjne - implantacja generatora EON w okolicę pośladkową prawą podpowięziową. Przebieg i okres pooperacyjny miały miejsce bez powikłań. Powódka w pierwszej dobie była pionizowana, po czym chodziła samodzielnie, rana goiła się prawidłowo przez rychłozrost. Została wypisana do domu w stanie ogólnym dobrym. Zalecono powódce oszczędzający tryb życia przez okres 3 tygodni, kontrolę w Poradni Neurochirurgicznej po 6 miesiącach. Usunięcie szwów miało miejsce w dniu 8 sierpnia 2013 roku.

W dalszym okresie powódka regularnie uczestniczyła w konsultacjach specjalistycznych w poradni ortopedycznej i neurochirurgicznej. W dniu 6 października 2017 roku miało miejsce usunięcie generatora EON oraz implantacja generatora (...) w okolicy pośladkowej prawej.

W dniu 12 października 2016 roku lekarz orzecznik ZUS orzekł, że powódka jest niezdolna do pracy oraz że jest częściowo niezdolna do pracy do dnia 31 października 2020 r. W orzeczeniu wskazano, że częściowa niezdolność do pracy pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy.

Od dnia 1 marca 2017 r. wysokość świadczenia rentowego otrzymywanego przez powódkę z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynosiła 1.375,91 zł.

Powódka B. K. po wypadku z dnia 30 marca 2011 r. ponosiła koszty związane z leczeniem i rehabilitacją. Na koszty te składały się w szczególności wydatki wynikające z leczenia farmakologicznego, rehabilitacji, zakupu produktów związanych z leczeniem, dojazdów koniecznych do realizowania procesu leczenia.

W zakresie leczenia farmakologicznego powódka przeznaczala środki głównie na zakup leków przeciwbólowych i rozkurczowych oraz innych przedmiotów koniecznych do prawidłowego procesu leczenia. Zakupy obejmowały takie leki, jak O. 75 (cena jednostkowa 8,35 zł), T. 0,05 (33,00 zł), A. 0,015 (32,80 zł), M. 5 amp. (k. 28,50 zł), T. 0,08 (49,90 zł), C. (19,00 zł), O. 0,02 (24,40 zł), R. 0,09 (36 zł), C. kaps 0,2 (66,00 zł), M. 5 (31,80 zł), M. 0,05 (k. 36,50 zł), F. tabl. (66,99 zł), D. 0,01 (19,50 zł), D. 7 (38,94 zł), V. (93,00 zł), F. (23,09 zł), I. (5,90 zł), B. P. (16,90 zł), L. (24,95

zł), M. 0,25 (42,60 zł), A. (7,90 zł), P. 0,024 (49,90 zł), B. (23,90 zł), T. (...) (61,90 zł), N. (...) (8,90 zł), X. (24,90 zł), E. (32,00 zł), M. 850 (8,24 zł), Osłonka Normal (17,50 zł), N. (12,30 zł), (...) (12,46 zł), R. (17,47 zł), T. (2,58 zł), O. (50,00 zł), N. (4,48 zł), V. Żel (13,59 zł). W tym zakresie powódka co kilka miesięcy wydawała kwoty rzędu od kilkudziesięciu do około 180,00 zł. Zakupów dokonywała regularnie na przestrzeni okresu poczynając od rozpoczęcia procesu leczenia, do chwili obecnej.

W wymiarze leczenia sprawnościowego powódka dokonywała zakupów przedmiotów służących rehabilitacji w postaci: kul (138,00 zł), rowerka mechanicznego (109,00 zł), stabilizatora (21,11 zł), podpiętek korekcyjnych (14,76 zł), stawów biodrowo - krzyżowych (250,00 zł), obuwia (sześciokrotnie w kwotach od 49,00 do 119,00 zł), a także przeznaczała środki na zabiegi rehabilitacyjne w postaci m.in. 10 zabiegów Magnetronu (100,00 zł) i 10 zabiegów D. (100,00 zł).

B. K. wydatkowała również środki na prywatne wizyty lekarskie, w tym w poradni ortopedycznej (100,00 – 150,00 zł) – w okresie po wypadku odbywane niemal co miesiąc, zaś w późniejszym okresie rzadziej, a także badania takie jak: morfologia (16,00 zł), USG (80,00 – 100,00 zł), elektrofizjodopler (200,00 zł), zdjęcie stawów kolan i miednicy (70,00 zł). Również za usługi w postaci iniekcji powódka płaciła każdorazowo po 5 zł.

Powódka ponosiła również koszty dojazdów do placówek medycznych, zarówno jeżdżąc koleją (ok. 200,00 zł), jak i korzystając z samochodu osobowego (ok. 120,00 zł). Także poniosła koszty uzyskania dokumentacji medycznej w kwocie 22,18 zł.

Powódka ma nadwagę, zaś chodzący charakter pracy doprowadził do rozmiękania chrząstki w kończynie dolnej lewej, a co za tym idzie nie ochrania ona struktur kostnych i powoduje dolegliwości bólowe. Dojście do takiego stanu to proces rozpięty w czasie, a nie wynikający wyłącznie z upadku.

Na skutek wypadku dnia 30 marca 2011 roku powódka doznała następujących obrażeń:

- obrzęku stawu kolanowego lewego,
- uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego lewego,
- uszkodzenia łąkotki przyśrodkowej lewej.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany z usunięciem fragmentu uszkodzonego więzadła i nieznacznym zanikiem mięśnia czworogłowego z osłabieniem jego siły, wynosi 7%. Przyjęcie takiego wymiaru uszczerbku na zdrowiu uzasadniają pojawiające się dolegliwości bólowe okresowo chondromalacja II stopnia. Wypadek przyczynił się do pogłębienia stopnia chondromalacji. Siłę mięśniową mięśni uda można doprowadzić do wyrównania ćwiczeniami, co da również wyrównanie obwodów uda. Stwierdzona chondromalacja doprowadzi do zmian zwyrodnieniowych na powierzchniach stawu kolanowego i będzie przyczyną dolegliwości bólowych.

Z powodu zespół bólowego mieszanego lędźwiowo - krzyżowego, związanego z przeciążeniem w wyniku okresowego niedowładu kończyny dolnej lewej uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 7%.

Zaburzenia funkcji nerwów piszczelowego i podkolanowego lewego przekładają się z kolei na trwały uszczerbek na zdrowiu powódki w wymiarze 5%.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki związany z powodu blizn pooperacyjnych, słabo widocznych, usytuowanych w miejscach niewidocznych i nieistotnych z punktu widzenia estetycznego wynosi 1%.

Aktualnie powódka odczuwa okresowe bóle, dolegliwości te pozostały jako trwałe, ograniczające jej sprawność i chodzenie. Utrudniają one wykonywanie prac domowych takich jak sprzątanie, siadanie ze względu na implant - stymulator w pośladku. Ból i zaburzenia czucia pojawiają się u powódki po 2 godzinach chodzenia, albo ciągłego siedzenia. Po tym czasie pojawia się ucisk w kręgosłupie, ból i chociaż powódka może poruszać nogami, to nie czuje tej nogi, co znacznie utrudnia chodzenie prowadząc do przewracania się. Dolegliwości bólowe towarzyszą powódce

również przy chodzeniu po schodach, a także po 1 - 1,5 godzinie spania, po czym powódka budzi się w nocy. Z tego powodu powódka leczy się farmakologicznie przyjmując P. (...) w dawce 3x1.

Ból jest jednak tolerowany dobrze poprzez działanie neurostymulatora i rehabilitację. Stan zdrowia powódki jest zadawalający w zakresie stawu kolanowego.

Powódka powinna odbudować mięsień czworogłowy stosując ćwiczenia według otrzymanej instrukcji. Konsekwentne ich wykonywanie da jej pełną stabilizację kolana. Wraz z wiekiem i utrzymującą się nadwagą, powódka będzie leczyć bóle związane ze zmianami zwyrodnieniowymi - chondromalacja też będzie się przyczyniać do wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych. Zaleceniem dla powódki jest uregulowanie wagi ciała. Powódka wymaga stałego leczenia rehabilitacyjnego i kontynuacji leczenia ortopedycznego.

W związku ze zdarzeniem z 30 marca 2011 r. u powódki występowały zaburzenia związane z nastrojem i emocjami, które pojawiały się i nasilały szczególnie w sytuacjach związanych z ograniczeniem sprawności (operacje, unieruchomienie) oraz dolegliwościami bólowym, w skrajnej postaci przyjmując postać myśli suicydalnych (wiosną 2013 roku). Zaburzenia te nie miały charakteru stałego lub trwałego (dotychczas pojawiały się cykliczne w związku z dolegliwościami somatycznymi powódki), co wynika również z pogodnego usposobienia powódki, jej kompetencji interpersonalnych oraz witalności.

Zdarzenie z dnia 30 marca 2011 r. miało negatywny wpływ na funkcjonowanie powódki w życiu osobistym, i społecznym oraz jej uprzednią aktywność. Powódka utraciła możliwość pracy (którą lubiła i ceniła), co spowodowało znaczne pogorszenie się jej sytuacji materialnej i ograniczenie kontaktów społecznych. Z uwagi na problemy zdrowotne i dolegliwości musiała okresowo korzystać ze wzmożonej pomocy syna (który zrezygnował z tego powodu z pracy za granicą), nie ułożyła sobie związku (partner opuścił powódkę w związku z trudnościami związanymi z jej stanem zdrowia i sytuacją materialną), znacząco ograniczyły się kontakty towarzyskie i rodzinne powódki, musiała zrezygnować z hobby (aktywność fizyczna, praca na działce).

Zdarzenie z dnia 30 marca 2011 r. wywarło negatywny wpływ na skutki w psychice powódki B. K. w taki sposób, że powódka doświadczała silnych negatywnych emocji (smutku, przygnębienia, anhedonii, poczucia bezradności) w związku z pojawiającymi się dolegliwościami bólowymi, koniecznością poddawania licznym procedurom medycznym i operacjom oraz wynikającymi z tego powodu zmianami w funkcjonowaniu powódki na co dzień i stylu życia (szczególnie aktywności i życiu towarzyskim), co powodowało także doświadczenie u powódki poczucie bezwartościowości, winy, wstydu.

Skutki powyższego zdarzenia w sferze psychologicznej związane z obniżeniem nastroju i doświadczeniem silnych negatywnych emocji pojawiają się u powódki i nasilają cyklicznie szczególnie w sytuacjach związanych z ograniczeniem sprawności (operacje, unieruchomienie) oraz dolegliwościami bólowymi.

Na skutek zdarzenia z dnia 30 marca 2011 r. u powódki w dalszym ciągu występują ograniczenia w życiu rodzinnym, towarzyskim oraz utrudnienia w realizowaniu się w płaszczyźnie zawodowej wynikającego z konsekwencji wypadku takich jak: ograniczenie sprawności fizycznej, ograniczenie mobilności, zubożenie materialne, okresowo nasilające się dolegliwości bólowe powodujące zaburzenia nastroju.

Odpowiedzialność deliktowa i kontraktowa Gminy Miasto S. w dniu wypadku była objęta ochroną ubezpieczeniową w ramach polisy nr (...) wykupionej w (...) S.A. (...). Polisa obejmowała okres ochrony od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r.

Na skutek zdarzenia z dnia 30 marca 2011 r. toczyło się postępowanie likwidacyjne przed pozwaną (...) S.A., które zostało zainicjowane przez powódkę w zgłoszeniu szkody – piśmie datowanym na dzień 1 marca 2013 r. Powódka w postępowaniu likwidacyjnym była reprezentowana przez (...) sp. z o.o. z siedzibą w W..

W toku postępowania likwidacyjnego ustalono, że nie można przypisać zawinienia ubezpieczonemu, gdyż ten dokonywał objazdów terenu, jak również w momencie uzyskania wiedzy na temat nierówności dróg przystępował do ich naprawy. W ocenie ubezpieczyciela zdarzenie należy uznać jako nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nieuwagą poszkodowanej. W związku z nieznalezieniem w działaniach ubezpieczonego znamion czynu niedozwolonego, Towarzystwo Ubezpieczeniowe odmówiło wypłaty odszkodowania, czemu ubezpieczyciel dał wyraz z piśmie z 7 listopada 2013 r.

Dokonując oceny prawnej powództwa w kontekście przedstawionych ustaleń faktycznych Sąd przyjął, że powódka nie udowodniła dostatecznie wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej Gminy S. za zaistnienie krzywdy i szkody, których rekompensaty dochodziła od pozwanego ubezpieczyciela.

Za bezsporny Sąd poczytał fakt, iż w okresie, w którym miało miejsce zdarzenie wskazane w pozwie, odpowiedzialność cywilna Gminy S. była objęta ochroną ubezpieczeniową w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Stosownie do treści art. 822 § 3 k.c. powódka mogła dochodzić swych roszczeń odszkodowawczych przysługujących jej przeciwko ubezpieczonemu bezpośrednio od ubezpieczyciela tj. pozwanego. Warunkiem skuteczności takich roszczeń było jednakże wykazanie w niniejszej sprawie wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej ubezpieczonego.

W realiach sprawy przesłanki te zdaniem Sądu należało ocenić w świetle treści art. 415 k.c. gdyż nie było sporu co do tego, iż zdarzenie, o którym mowa w pozwie, miało miejsce na nieruchomości stanowiącej własność Gminy S. (działce geodezyjnej nr (...) z obrębem(...)), na której nie urządzono drogi publicznej w rozumieniu ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, stanowiła natomiast drogę wewnętrzną. Okoliczność tę potwierdził załączony do pozwu dokument w postaci pisma z Wydziału Inżynierii i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w S. z 27 października 2011 r. (k. 59).

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. Nr 16, poz. 95) do zadań własnych gminy należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, co w szczególności obejmuje sprawy gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego.

Przepis art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz.U. Nr 14, poz. 60) wymienia drogi gminne jako jedną z kategorii dróg publicznych. Stosownie do art. 7 ust. 1 - 3 ww. aktu prawnego do dróg gminnych zalicza się drogi o znaczeniu lokalnym niezaliczone do innych kategorii, stanowiące uzupełniającą sieć dróg służących miejscowym potrzebom, z wyłączeniem dróg wewnętrznych.

Zgodnie z art. 8 ust. 1 i 2 ww. ustawy drogi, drogi rowerowe, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg są drogami wewnętrznymi. Budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu.

Zdaniem Sądu w świetle powyższych przepisów nie sposób uznać, by obowiązek utrzymania drogi wewnętrznej, nie będącej zatem drogą publiczną (gminną), mieścił się w zakresie objętym zadaniami własnymi gminy wynikającymi z wyżej przywołanej regulacji art. 7 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym.

Sąd wyjaśnił też, że w doktrynie i orzecznictwie sądownoadministracyjnym wyrażony został pogląd, iż nie jest obowiązkiem gminy utrzymanie dróg wewnętrznych czy też partycypacja w kosztach remontu dróg o charakterze wewnętrznym, położonych na cudzym gruncie, nawet jeżeli służą one jako drogi dojazdowe do posesji niektórym spośród mieszkańców gminy (zob. komentarz do art. 7 ustawy o samorządzie gminnym [w:] Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz z odniesieniami do ustaw o samorządzie powiatowym i samorządzie województwa, red. prof. zw. dr hab. Roman Hauser, prof. zw. dr hab. Zygmunt Niewiadomski, 2011, Wydanie 1 i przywołany tam wyrok WSA w Łodzi z 9.8.2007 r., I SA/Łd 220/07, OSS 2007, Nr 4, poz. 102).

Powyższe okoliczności nie oznaczały, iż na Gminie S. w ogóle nie spoczywał obowiązek utrzymania drogi wewnętrznej zlokalizowanej na działce nr (...), o której mowa w pozwie. Obowiązek ten zdaniem Sądu spoczywał na niej jednakże jako na właścicielu nieruchomości, a nie jako jednostce samorządu terytorialnego w związku z wykonywaniem władzy publicznej.

Stąd roszczenia dochodzone w sprawie dotyczyły sfery dominium tej Gminy a nie imperium. Odpowiedzialność deliktowa Gminy S. za skutki nieprawidłowego utrzymania tej nieruchomości mogła więc kształtować się jedynie na podstawie art. 415 k.c. nie zaś art. 417 k.c.

Z mocy art. 6 k.c. w niniejszej sprawie na powódce, jako na osobie, która wywodziła z tych faktów korzystne dla siebie skutki prawne, spoczywał zatem ciężar wykazania wszystkich przesłanek wynikających z art. 415 k.c., a więc:

- bezprawnego zachowania Gminy,
- zawinionego zachowania Gminy,
- krzywdy i szkody majątkowej poniesionej przez powódkę,
- adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym zachowaniem Gminy a krzywdą i szkodą.

Zdaniem Sądu powódka udowodniła wyłącznie trzecią z wymienionych wyżej przesłanek. Niewątpliwym jest bowiem, iż na skutek zdarzenia opisanego w pozwie doznała ona krzywdy związanej z uszkodzeniem ciała i powstaniem rozstroju jej zdrowia a także szkody majątkowej obejmującej koszty przebytego leczenia skutków tego zdarzenia i rehabilitacji. Nie udowodniła natomiast bezprawności i zawinięcia w zachowaniu Gminy, z którego by wynikały jej krzywda i szkoda.

Dokonując ustaleń faktycznych, w świetle których Sąd ocenił powyższe przesłanki, Sąd oparł się na wszystkich naprowadzonych przez strony dowodach, uznając je za wiarygodne. Dotyczyło to zarówno dokumentów, których wiarygodności żadna ze stron nie kwestionowała. Nadto szeregu opinii biegłych (lekarzy: ortopedy W. K., neurochirurga M. R., chirurga W. P. oraz psycholog M. B.). Opinie biegłych lekarzy zostały uzupełnione w pisemnych opiniach uzupełniających, w których wyjaśniono wszystkie wątpliwości zgłaszane przez strony. Nie zostały wniesione żadne zarzuty wobec opinii biegłego psychologa. Na moment zamknięcia rozprawy żaden z tych dowodów nie był kwestionowany przez strony i Sąd z urzędu nie znalazł podstaw, aby podważać ich wiarygodność. Sąd nie widział wystarczających powodów do tego, aby odmówić wiary zeznaniom świadków wskazanych przez powódkę: K. Ł., A. K. i R. D.. Co do zasady Sąd nadto dał wiarę przesłuchaniu powódki. Dokonał ustaleń w sposób odpowiadający treści tych dowodów.

Materiał dowodowy naprowadzony przez powódkę, w tym dokumentacja medyczna, zeznania świadków i powódki, a nade wszystko opinie biegłych, niewątpliwie pozwoliły zobrazować rozmiar odniesionej przez nią krzywdy.

Podstawą prawną roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia, które rekompensowałyby tę krzywdę, stanowić mógł art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustawodawca konstruując przepis art. 445 § 1 k.c. nie wskazał wprost kryteriów, jakimi Sąd ma się kierować ustalając wysokość sumy zadośćuczynienia, a jedynie nakazał, by była ona odpowiednia do krzywdy. Przesłanki pozwalające ocenić tę odpowiedniość wypracowano w orzecznictwie i doktrynie. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia. Podstawę żądania zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim konsekwencja uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia w postaci krzywdy, czyli cierpienia fizycznego i psychicznego. Do cierpienia fizycznych zalicza się przede wszystkim ból i podobne do niego dolegliwości. Cierpieniem psychicznym będą

ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zespечения, konieczności zmiany sposobu życia czy nawet wyłączenia z normalnego życia. Zadośćuczynienie winno objąć wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Dlatego w orzecznictwie przyjęto, że zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować zarówno cierpienia fizyczne i psychiczne już doznane, czas ich trwania, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości, a więc prognozy na przyszłość.

O rozmiarach krzywdy odniesionej przez powódkę na skutek wypadku z 30 marca 2011r. decydowały zatem zarówno okoliczności związane z doznaniem wówczas uszkodzeniem ciała jak i dalszym związanym z tym rozstrojem zdrowia. Elementem krzywdy był więc uraz obejmujący (co wynika z opinii biegłych lekarzy) powstanie obrzęku stawu kolanowego lewego, uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego lewego, uszkodzenia łąkotki przyśrodkowej lewej. Następnie wynikły z tego dalszy uszczerbek na zdrowiu powódki, powstały zarówno w trakcie leczenia jak i codziennego funkcjonowania, związany z usunięciem fragmentu uszkodzonego więzadła i nieznacznym zanikiem mięśnia czworogłowego z osłabieniem jego siły, przeciążeniem w wyniku okresowego niedowładu kończyny dolnej lewej, zaburzeniami funkcji nerwów piszczelowego i podkolanowego lewego, a nadto z powstaniem u powódki blizn pooperacyjnych.

Wszystkie te elementy, opisane w opiniach biegłych, miały związek z wypadkiem i wpływały na określenie rozmiaru krzywy odniesionej przez powódkę. Nadto o tych rozmiarach decydował fakt, iż powódka nadal odczuwa okresowe bóle, które to dolegliwości pozostały jako trwałe, ograniczające jej sprawność i chodzenie, utrudniają one wykonywanie prac domowych takich jak sprzątanie, siadanie. Według opinii biegłych rehabilitacja powódki nie została zakończona. Nadto zaistniałe zmiany będą też przyczyniać się do wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych u powódki. Wymaga ona stałego leczenia rehabilitacyjnego i kontynuacji leczenia ortopedycznego. O rozmiarach krzywdy decydowały również kwestie natury psychicznej, a więc opisane przez biegłą psycholog zaburzenia powódki związane z nastrojem i emocjami, które pojawiały się i nasilały szczególnie w sytuacjach związanych z ograniczeniem sprawności oraz dolegliwościami bólowymi. Elementem decydującym o krzywdzie był również negatywny wpływ wypadku na funkcjonowanie powódki w życiu osobistym, społecznym oraz jej uprzednią aktywność. Powódka utraciła istotną dla niej możliwość pracy, zmuszona została do korzystania ze wzmożonej pomocy syna, nie ułożyła sobie związku, znacząco ograniczyły się kontakty towarzyskie i rodzinne powódki, musiała zrezygnować z hobby wymagającego sprawności fizycznej.

Sąd wyjaśnił też, że w doktrynie i orzecznictwie znalazło swój wyraz zapatrywanie, że zadośćuczynienie powinno być zasądzane w „umiarkowanej wysokości”, powinno odpowiadać „aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa”. Wskazuje się przy tym, iż uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji.

Mając na uwadze ogół okoliczności opisanych wyżej i decydujących o krzywdzie powódki Sąd stwierdził, iż żądana przez nią suma 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie odpowiada tym wymogom. Pomimo iż krzywda ta była znaczna, kwota dochodzona przez powódkę przewyższała by ową „umiarkowaną wysokość”, o której mowa w orzecznictwie. Gdyby spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej Gminy S., uzasadniające względem niej roszczenie powódki oparte na treści art. 415 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., Sąd zasądziłby zatem na rzecz powódki od pozwanej kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Odnośnie do żądania odszkodowawczego Sąd wyjaśnił, że powódka udowodniła również wysokość poniesionej przez nią szkody majątkowej. Tytułem jej naprawienia powódka dochodziła w pozwie kwoty 4.025,37 zł, a w piśmie z dnia 30 stycznia 2018 r. 2.881,52 zł. W obu przypadkach roszczenia te były związane z poniesieniem przez powódkę kosztów jej leczenia i rehabilitacji. Fakt wydatkowania przez powódkę środków pieniężnych w sumie składających się na kwotę 4.025,37 zł został udokumentowany rachunkami i fakturami VAT załączonymi do pozwu (k. 61-79), a środków pieniężnych w sumie składających się na kwotę 2.881,52 zł - rachunkami i fakturami VAT załączonymi do pisma z 30 stycznia 2018 r. (k. 417-444). Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Zdaniem Sądu wydatki

wykazane tymi dokumentami mieściły się w zakresie zastosowania tej regulacji. Gdyby spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej Gminy S., Sąd zasądziłby na jej rzecz od pozwanej tytułem odszkodowania kwotę 6.906,89 zł.

Jednakże wykazanie roszczeń co do wysokości nie mogło zdaniem Sądu powodować zasadności powództwa.

Analizując naprowadzone przez powódkę dowody Sąd doszedł do przekonania, iż brak w nich takich, które wystarczyłyby to uznania, że opisana wyżej krzywda i szkoda majątkowa powódki wynikły z takiego zachowania ubezpieczonej Gminy S., jakie nosiłoby cechy bezprawnego i zawinionego.

Sąd wyjaśnił że w doktrynie i orzecznictwie za bezprawność w prawie cywilnym uznaje się sprzeczność zachowania się sprawcy z przepisami prawa zawartymi w różnych jego gałęziach oraz z zasadami współżycia społecznego czy też dobrymi obyczajami. Dominuje w polskiej nauce i praktyce ujęcie bezprawności jako sprzeczności zachowania się sprawcy z szeroko rozumianym porządkiem prawnym. Szerokie ujęcie tego zagadnienia związane jest z tradycyjnym zaliczaniem do kryteriów bezprawności nie tylko przepisów ustawy, ale i wyznaczających reguły ostrożności zasad współżycia społecznego, zasad wykonywania zawodu, czy też zdrowego rozsądku. Sąd dostrzegł też bardziej restrykcyjny pogląd, zgodnie z którym zachowanie się sprzeczne z zasadami współżycia społecznego lub dobrymi obyczajami nie może być samo przez się uważane za bezprawne z punktu widzenia odpowiedzialności przewidzianej w art. 415, jeżeli jednocześnie nie stanowi naruszenia obowiązującego przepisu prawa. Wskazuje się, iż szerokie ujęcie bezprawności nie może prowadzić do wniosku, że każde postępowanie wyrządzające szkodę może być uznane za bezprawne.

W doktrynie stwierdza się również, iż zasady współżycia społecznego nie mogą stanowić kryterium bezprawności zaniechania. Nie konkretyzują one bowiem w sposób dostateczny podmiotu obarczonego obowiązkiem działania ani też zakresu tego obowiązku. Wedle ostrożnego poglądu, odwołującego się do potrzeby dostatecznej konkretyzacji podmiotu i zakresu obowiązku, przyjmuje się, że bezprawność zaniechania ma miejsce jedynie wówczas, gdy bezczynność jest sprzeczna z wynikającym z ustawy nakazem działania lub obowiązkiem działania, mającym swe źródło w istniejącym pomiędzy stronami stosunku obligacyjnym. Bezprawność zaniechania następuje wtedy, gdy istniał nakaz działania (współdziałania), zakaz zaniechania, czy też zakaz spowodowania skutku, jaki przez zaniechanie może być spowodowany (por. wyr. SN z 20.1.2009 r., II CSK 423/08; wyr. SN z 19.2.2003 r., V CKN 1681/00). Natomiast zasady współżycia społecznego nie dają dostatecznej podstawy do konstruowania uprzedniego w stosunku do zdarzenia szkodzącego obowiązku określonego postępowania, które mogłoby zapobiec przyszłej szkodzie, której wystąpienie jest w tym momencie trudne, a nawet niemożliwe do przewidzenia.

Zdaniem Sądu zachowaniem, które należało ocenić jako stanowiące przyczynę wypadku powódki z 30 marca 2011 r., było co najwyżej zaniechanie przez Gminę S. należytego utrzymania stanu nieruchomości, na której poślizgnęła się powódka. Przedstawione wyżej uwagi dotyczące określenia charakteru wymogów, jakim winno podlegać uznanie bezprawności takiego zaniechania, znajdowały więc tu pełne zastosowanie.

Jedyną regulacją prawną, która nakładała na Gminę S. obowiązek określonego zachowania w stosunku do tej nieruchomości, był przywołany już wcześniej przepis art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Zgodnie z nim do Gminy S., jako właściciela powyższej nieruchomości, należały budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie oraz zarządzanie usytuowaną na niej drogą wewnętrzną. Brak jest uregulowań uszczegółwiających te przepisy.

Sąd miał na uwadze, iż zgodnie z art. 61 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U. Nr 89, poz. 414) w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku właściciel lub zarządca obiektu budowlanego był obowiązany utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2 ww. ustawy (a więc w sposób zgodny z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymywać go w należyтым stanie technicznym i estetycznym, nie dopuszczając do nadmiernego pogorszenia jego właściwości użytkowych i sprawności technicznej, w szczególności w zakresie związanym z wymaganiami, o których mowa w ust. 1 pkt 1-7). Nadto obowiązany był zapewnić, dochowując należytej staranności, bezpieczne użytkowanie obiektu w razie wystąpienia czynników

zewnątrznych oddziaływujących na obiekt, związanych z działaniem człowieka lub sił natury, takich jak: wyładowania atmosferyczne, wstrząsy sejsmiczne, silne wiatry, intensywne opady atmosferyczne, osuwiska ziemi, zjawiska lodowe na rzekach i morzu oraz jeziorach i zbiornikach wodnych, pożary lub powodzie, w wyniku których następuje uszkodzenie obiektu budowlanego lub bezpośrednie zagrożenie takim uszkodzeniem, mogące spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska.

Sąd zwrócił jednakże uwagę na to, iż regulacje te odnoszą się wyłącznie do obiektu budowlanego, a więc do tego, co reguluje art. 3 pkt 1 ustawy Prawo budowlane. Zgodnie z nim jako obiekt budowlany należy rozumieć budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi, budowlę stanowiącą całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami, obiekt małej architektury. Zgodnie zaś z art. 3 pkt 3 i 3a tej ustawy za budowlę należy przez rozumieć każdy obiekt budowlany niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, jak m.in. obiekty liniowe, te zaś są obiektami budowlanymi, których charakterystycznym parametrem jest długość, w szczególności droga wraz ze zjazdami, linia kolejowa, wodociąg, kanał, gazociąg, ciepłociąg, rurociąg, linia i trakcja elektroenergetyczna, linia kablowa nadziemna i, umieszczona bezpośrednio w ziemi, podziemna, wał przeciwpowodziowy oraz kanalizacja kablowa, przy czym kable w niej zainstalowane nie stanowią obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego.

W ocenie Sądu o uznaniu drogi za obiekt budowlany (obiekt liniowy) powinno decydować zatem to, czy została już urządzona w sposób stanowiący całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami. W przypadku gdy nie doszło do takiego urządzenia drogi (np. jest to droga nieutwardzona, niewyposażona w żadne instalacje czy urządzenia), nie posiada ona cech obiektu budowlanego. W wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 kwietnia 2010 r. sygn. II FSK 1986/08 wskazano, iż polna droga nie jest budowlą. Nie posiada bowiem żadnej instalacji i urządzeń, które zapewniałyby całość techniczno-użytkową obiektu. W szczególności nie posiada wydzielonego liniami granicznymi pasa drogowego, jezdni, chodnika, korony drogi itp.

Zarówno z zeznań powódki jak i wskazanych przez nią świadków wynikało, iż droga wewnętrzna, którą stanowiła działka nr (...), nie była utwardzona, K. Ł. stwierdziła, że to była „polna droga”, R. D. iż była to „piaskowa droga”. Podobnie wypowiedziała się powódka nazywając ją „piaskową” dodając, iż tam kiedyś była łąka.

Kierując się tymi dowodami Sąd nie był w stanie ustalić, by w chwili przedmiotowego wypadku droga wewnętrzna, o której mowa w pozwie, posiadała cechy wystarczające do uznania ją za obiekt budowlany w rozumieniu przywołanych wyżej przepisów. Stąd do określenia wymogów jej utrzymania nie sposób było zastosować reżimu wynikającego z Prawa budowlanego.

Sąd nie znalazł żadnych przepisów, które nakładałyby na gminy szczegółowy obowiązek prawny budowy urządzeń drogi wewnętrznej. Aczkolwiek w art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych jest mowa także o budowie i przebudowie drogi wewnętrznej, zdaniem Sądu dotyczy to sfery uprawnień a nie obowiązków właściciela nieruchomości. Przepis art. 8 ust. 2 tego aktu nie został tak zredagowany, by stanowił, że właściciel nieruchomości przeznaczone na drogę wewnętrzną, miał obowiązek budowy na niej drogi, zatem wyposażenia jej w takie elementy, które decydowałyby o jej statucie jako obiektu liniowego w rozumieniu Prawa budowlanego. Nałożenie takiego obowiązku istotnie ograniczałoby prawo własności, zmuszając właściciela nieruchomości do podjęcia daleko idących działań. Zdaniem Sądu wymagałoby to wyraźnego sformułowania takiego nakazu.

Niewątpliwie natomiast z przepisu art. 8 ust. 2 ww. ustawy należy wyprowadzić obowiązek właściciela nieruchomości, na której zlokalizowana jest droga wewnętrzna, jej remontu czy też utrzymania w sposób, który zapobiegłby zagrożeniom bezpieczeństwa. Ze swej istoty droga taka jest przeznaczona dla dostępu publicznego, a skoro odbywa się na niej ruch pieszych i pojazdów, właściciel nieruchomości, na której ją zlokalizowano, powinien zadbać, aby stan drogi nie zagrażał ich bezpieczeństwu.

W tym też zakresie, skoro brak szczegółowych regulacji prawnych określających wymogi, jakim powinno odpowiadać utrzymanie takiej drogi wewnętrznej, Zdaniem Sądu należy odnieść się do ogólnych zasad. Nie do pogodzenia z treścią art. 8 ust. 2 ww. ustawy byłaby bowiem taka sytuacja, w której jest oczywiste, iż stan drogi wewnętrznej oczywiście grozi

niebezpieczeństwem dla życia, zdrowia czy mienia, a właściciel tej drogi nie ma prawnego obowiązku jej utrzymania w sposób wykluczający to niebezpieczeństwo. Ocena wymogów takiego zachowania odwoływać się jednakże musi do norm ogólnych nieostrych, podlegających pewnej uznaniowości Sądu.

Naprowadzone przez powódkę dowody z zeznań świadków, a przede wszystkim zdjęć załączonych do pozwu, nie pozwoliły Sądowi na uznanie, że stan drogi wewnętrznej zlokalizowanej na nieruchomości stanowiącej własność Gminy S. był tak zły, że ewidentnie zagrażał on bezpieczeństwu osób lub mienia.

Jedynymi osobami, oprócz powódki, które widziały tę drogę, a złożyły zeznania w niniejszej sprawie, byli K. Ł. (osoba zamieszkała w pobliżu tej drogi) oraz A. K. (syn powódki). Ich wypowiedzi są bardzo ogólnikowe. K. Ł. zeznała, że ulica była „bardzo brzydka, same dziury”, „tam woda stała, to tak, że było tragicznie” A. K. (który notabene nie był świadkiem samego wypadku) zeznał, że droga była „mocno dziurawa”, „nawierzchnia, można powiedzieć, że bardzo dużo potrzebowała, aby można było w ogóle tam chodzić, bo była po prostu bardzo w kiepskim stanie”. Na pytanie czy można było bezpiecznie pokonać tę ulicę, świadek odpowiedział: „myślę, że nie, szczególnie, że [...] zima była wtedy, odwilże, odwilże zaczęły ten, to wszystko rozmokło”. R. D. - jak sama stwierdziła - nigdy nie była obecna na tej ulicy.

Zeznania świadków należało zestawić z dokumentacją fotograficzną załączoną do pozwu (k. 9-12), która w sposób obiektywny obrazowała stan tej drogi z chwili wypadku. Świadkowie bowiem przedstawiali swoje subiektywne spostrzeżenia, wymagały więc one weryfikacji, którą Sąd mógł dokonać wyłącznie bazując na zdjęciach (we wcześniejszym okresie nadzwyczaj istotnym dowodem mogłyby okazać się oględziny, których z uwagi na upływ czasu i zmiany stanu drogi nie było sensu przeprowadzać w niniejszym postępowaniu, zresztą powódka o nie nie wniosła).

Aczkolwiek na zdjęciach tych widać kałuże, nie sposób stwierdzić, by stan przedmiotowej drogi wewnętrznej był w istocie tak zły, że oczywiście zagrażał on czyjemuś bezpieczeństwu. Na zdjęciach nie widać dziur czy kolein o pokaźnych rozmiarach. Istotne znaczenie miał też fakt, na który wskazali świadkowie, że w chwili wypadku droga znajdowała się po odwilży, co w swej istocie powodowało, iż jej stan odbiegał od standardowego. Zważywszy, że nie była to droga utwardzona (a zdaniem Sądu - co wskazano wcześniej - nie sposób przypisać Gminie prawnego obowiązku utwardzenia tego rodzaju drogi), w trakcie odwilży szczególnie była narażona na uszkodzenia związane przede wszystkim z ruchem pojazdów.

Z zaprezentowaną wyżej oceną braku bezprawności zaniechania Gminy S. ściśle wiąże się ocena braku zawinienia.

Za rozwiązaniami prawa karnego współczesna cywilistyka rozróżnia dwie postacie winy: winę umyślną i winę nieumyślną. W wypadku winy umyślnej sprawca chce wyrządzić drugiemu szkodę lub co najmniej świadomie godzi się na powstanie takiego skutku. W wypadku winy nieumyślnej – spowodowanej do postaci niedbalstwa – szkoda jest wynikiem niedołożenia przez sprawcę należytej staranności (cyt. komentarz do art. 415 k.c. [w:] Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1–449¹⁰, red. prof. dr hab. Krzysztof Pietrzykowski, 2018, Wydanie 9). W realiach niniejszej sprawy nie sposób mówić o winie umyślnej czy nieumyślnej w formie lekkomyślności, a jedynie rozważyć należałoby kwestię niedbalstwa. Ocenę zaistnienia niedbalstwa w omawianym zakresie należało dokonać w kontekście uregulowań wynikających z art. 355 § 1 i 2 k.c. Zgodnie z nimi dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. W tym przypadku podmiotem, którego zawinienie należałoby zbadać, jest Prezydent Miasta S. (art. 416 k.c.), tudzież pracownicy Gminy (art. 430 k.c.). O ich winie w postaci niedbalstwa można byłoby mówić wówczas, gdyby uznać, iż przy zachowaniu należytej staranności mogli stwierdzić, że stan drogi wewnętrznej zlokalizowanej na ww. nieruchomości jest taki, że w celu zapobieżenia zagrożeniom związanym z bezpieczeństwem wymaga ona niezwłocznej naprawy, a mimo to zaniechali naprawienia tej drogi.

Zdjęcia załączone do pozwu nie przekonują, by dokonując ogólnego oglądu stanu tej drogi z chwili przedmiotowego wypadku osoby odpowiedzialne w Gminie za utrzymanie stanu tej nieruchomości mogły stwierdzić, że wymaga ona pilnej naprawy. Na zdjęciach tych nie uwidoczniono niczego na tej drodze, co w sposób ewidentny zagrażałoby

bezpieczeństwu osób lub mienia. Jeżeli nawet droga nie była wówczas równa, znajdowały się w niej dziury czy koleiny, zdjęcia nie obrazują, że były takich rozmiarów, że bezzwłocznie musiały zostać usunięte. Powódka nie utrzymywała zresztą, że przewróciła się na dziurze, lecz twierdziła, iż poślizgnęła się na błocie znajdującym się na nieruchomości. Zważywszy, iż droga nie była utwardzona, a doszło wówczas do odwilży, oczywistym jest, iż tworzyło się na niej błoto. Gdyby Sąd miał przypisać Gminie winę za spowodowanie powyższego wypadku, musiałby uznać, iż wina ta miała związek z zaniechaniem samego utwardzenia drogi, natomiast zdaniem Sądu na Gminie nie spoczywał prawny obowiązek utwardzenia (polepszenia) tej drogi a jedynie obowiązek utrzymania jej w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu. Na ocenę braku takiego prawnego obowiązku nie mógł mieć wpływu fakt, iż w czasie po przedmiotowym wypadku, droga ta została częściowo utwardzona (potwierdzają to zdjęcia z k. 131-135). Decyzja w tym przedmiocie należała do Gminy jako właściciela nieruchomości i jej podjęcie nie było obligatoryjne (była dobrowolna).

Kierując się powyższym Sąd nie dopatrywał się ani bezprawności ani zawinienia Gminy S. w zaniechaniu, które mogłoby pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z krzywdą i szkodą powódki.

Niezależnie od opisanej już wyżej oceny rozpoznając niniejszą sprawę Sąd miał na uwadze również treść regulacji zawartych w ustawie z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. W pozwie i trakcie składania zeznań powódka powołała się bowiem na fakt, iż do poślizgnięcia jej doszło na warstwie lodu z błotem, który znajdował się na wskazanej wyżej nieruchomości.

Zgodnie z art. 3 ust. 2 pkt 11) tej ustawy gminy mają obowiązek zapewniania czystości i porządku na swoim terenie i tworzyć warunki niezbędne do ich utrzymania, a w szczególności zapobiegać zanieczyszczeniu ulic, placów i terenów otwartych, w szczególności przez: zbieranie i pozbywanie się, z zastrzeżeniem art. 5 ust. 4, błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń uprzątniętych z chodników przez właścicieli nieruchomości oraz odpadów zgromadzonych w przeznaczonych do tego celu pojemnikach ustawionych na chodniku. W myśl zaś art. 5 ust. 1 pkt 4) tej ustawy właściciele nieruchomości winni zapewniać utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

Jedynym dowodem świadczącym o tym, że na powyższej nieruchomości w chwili wypadku zalegał lód, były zeznania powódki. K. Ł. na pytanie, czy na tej drodze zalegał lód z błotem, zeznała, iż „to chyba deszcz był więcej”, dodając, że „kałuże były, już w tych dziurach to były, woda była”. Powódka w trakcie jej przesłuchania stwierdziła natomiast, iż „to była odwilż już bez śniegu”, dodała, że „pod tym pod błotem był lód”, „było widać miejscami, że jest lód”.

Jeżeli w obrębie drogi był lód, znajdował się on zatem ukryty pod warstwą błota. Nie widać go na żadnym ze zdjęć załączonych do pozwu, nie zeznała o nim bezpośredni świadek wypadku K. Ł.. Jeżeli nawet twierdzenia powódki polegały na prawdzie, nie sposób uznać, by owa pozostałość lodu znajdująca się na drodze podpadała pod zakres zanieczyszczeń, o których mowa w art. 3 ust. 2 pkt 11) i art. 5 ust. 1 pkt 4) ww. ustawy. Dokonując zwykłego oglądu drogi, co uwidaczniają powyższe zdjęcia, nie sposób było stwierdzić, że na niej znajduje się jakiś lód. Niezasadnym byłoby więc obciążać Gminę odpowiedzialnością za jego nieusunięcie.

Reasumując ogół powyższych rozważań Sąd doszedł do przekonania, iż rację miała strona pozwana argumentując w odpowiedzi na pozew, że przedmiotowe zdarzenie miało charakter nieszczęśliwego wypadku z udziałem powódki, a nie deliktu, za który odpowiedzialność cywilną ponosiłaby Gmina S..

Odnosząc się do żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość Sąd wyjaśnił że nie zachodziłyby żadne przesłanki do uwzględnienia tego roszczenia.

Podstawy prawnej takiego żądania należałoby poszukiwać w art. 189 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny.

Na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego ukształtował się pogląd Sądu Najwyższego, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970/12/217). U podstaw dopuszczalności roszczenia o ustalenie we wcześniejszym stanie prawnym wskazywano, obok zapobieżenia ewentualnym niekorzystnym dla poszkodowanego skutkom związanym z powagą rzeczy osądzonej na tle ówczesnej regulacji art. 321 § 2 k.p.c., wyeliminowanie konsekwencji obowiązywania nieprzekraczalnego dziesięcioletniego terminu przedawnienia. W uprzednio obowiązującym stanie prawnym zastosowanie znajdował przepis art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 10 sierpnia 2007 r., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym w każdym wypadku przedawniało się najpóźniej z upływem 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na mocy ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz. U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538) regulacja ta uległa zmianie. W miejsce uchylonego art. 442 k.c. dodany został art. 442¹, zaś zgodnie z § 3 tego artykułu, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat 3 od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem, jakiego doznał powód, nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

W uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż nawet obecnie nie sposób ogólnie wykluczyć interesu prawnego powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości, niemniej na skutek opisanych zmian w kodeksie postępowania cywilnego (dodaniu art. 442¹ § 3 k.c. i wcześniejszym uchyleniu art. 321 § 2 k.p.c.) doszło do istotnej zmiany wymogów dowodowych, którym powinien uczynić zadość powód wywodzący roszczenie o ustalenie tego rodzaju.

Jak wynika z ww. uchwały, dla uwzględnienia roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość konieczne jest uzasadnienie i wykazanie istnienia interesu prawnego powoda w takim ustaleniu. Sam fakt, że w przyszłości mogą pojawić się u powódki dodatkowe skutki zdarzenia, czego biegli opiniujący w niniejszej sprawie nie wykluczyli, nie jest taką przesłanką, która uzasadniałaby interes prawny powódki. W pozwie powódka nie przedstawiła żadnego dodatkowego uzasadnienia dla omawianego roszczenia, nie nastąpiło to także w toku procesu. Brak wykazania owego interesu stanowiłby przesłankę oddalenia tego roszczenia nawet w przypadku wykazania dwóch omówionych wyżej przesłanek odpowiedzialności deliktowej Gminy S., które Sąd uznał za nieudowodnione (bezprawności i zawinienia).

Kierując się ogółem przedstawionych okoliczności Sąd powództwo oddalił w całości, o czym orzekł w punkcie I. sentencji wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w punkcie II. sentencji wyroku Sąd wydał na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z nim w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka zaskarżając wyrok w całości.

Swoje stanowisko oparła o zarzuty:

- naruszenia art. 232 kpc w zw. z art. 6 kc wskutek przyjęcia, iż powódka nie udowodniła odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia w dniu 30 marca 2011 roku, tj. bezprawnego i zawinionego działania Gminy oraz związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy bezprawnym i zawinionym zachowaniem o krzywdą i szkodą, pomimo znajdujących się w aktach sprawy dowodów wykazujących jednoznacznie na stan nawierzchni drogi i jej stan w dniu wypadku spowodowany przez warunki atmosferyczne, a także okoliczności wypadku i doznanego przez powódkę uszczerbku,

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i uznanie, że przedstawione przez powódkę dowody nie wykazały w sposób nie budzący wątpliwości odpowiedzialności deliktowej Gminy S. i w konsekwencji pozwanej, w sytuacji gdy powódka zgromadziła kompletny materiał dowodowy,

- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 445 § 1 kc poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i tym samym uznanie, iż kwota 60.000 złotych jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, w sytuacji, gdy zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny i odczuwalną ekonomicznie wartość, a zebrany materiał dowodowy w sprawie wskazuje, iż kwota ta nie spełnia tychże przesłanek i tym samym jest sumą rażąco niską w stosunku do doznanej krzywdy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 104.025,37 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 08 listopada 2013 roku do dnia zapłaty,
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 2.881,52 złotych,
3. ustalenie, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku, które nie ujawniły się do tej pory;
- 4.) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W uzasadnieniu wskazano, że art. 8 ust. 2 ustawy o drogach publicznych stanowi wprost, iż m.in. utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu.

Na konieczność utrzymania drogi wewnętrznej w stanie niezagrażającym bezpieczeństwu życia lub zdrowia zwrócił uwagę już Sąd I instancji. Wskazał, iż w ocenie wymogów takiego utrzymania odwoływać należy się do norm ogólnych nieostrych, które podlegają uznaniowości Sądu. Na tej podstawie Sąd uznał, iż zgromadzony materiał dowodowy nie pozwolił na uznanie, że stan przedmiotowej drogi był tak zły, że ewidentnie zagrażał on bezpieczeństwu osób i mienia.

Powódka kategorycznie sprzeciwia się tym ustaleniom. Przede wszystkim podnosi, iż naprowadziła wszelkie możliwe dowody w celu wykazania stanu nawierzchni drogi na której doszło do wypadku. Świadczenie w sposób jednoznaczny opisali stan drogi oraz niebezpieczeństwa jakie można napotkać przy korzystaniu z jej powierzchni. Ich zeznania korelowały z twierdzeniami powódki. Pomimo przeprowadzenia dowodów z osobowych źródeł dowodowych, Sąd nie dał im wiary, posiłkując się wyłącznie materiałem dowodowym w postaci fotografii załączonych przez powódkę. Wskazać należy, iż fotografie stanowią przedruk wykonanych zdjęć i wykonane zostały nieprofesjonalnym sprzętem, co powoduje, iż nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu drogi. Niemniej jednak widoczne są na nich koleiny, kałuże i niedoskonałości. Z uwagi na te okoliczności koniecznym było uzupełnienie materiału dowodowego o dowody z przesłuchania świadków. Natomiast niemożliwym do przeprowadzenia był dowód z oględzin, gdyż po wypadku powódki droga została przez Gminę wyrównana i utwardzona.

Obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z norm prawnych, również ustawowych, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka (wyr. SN z dnia 9.05.1968, I CR 128/68). Innymi słowy obowiązek taki może polegać przede wszystkim na podjęciu niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzkiego. Dotyczy to w szczególności ogólnie dostępnych ulic, bez względu na okoliczność, czy stanowią one drogi publiczne, czy wewnętrzne. Gmina S. jako zarządca drogi winna usunąć zagrożenia, które mogły powodować ryzyko osób korzystających z drogi. Bezprawność zachowania polega bowiem na przekroczeniu mierników i wzorów wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego

(wyr. SN z dnia 22.09.1986 r., IV CR 279/86). Znamionym w okolicznościach niniejszej sprawy jest fakt, iż po zaistnieniu zdarzenia w wyniku którego uszczerbku na zdrowiu doznała powódka Gmina dokonała naprawy wadliwej drogi poprzez jej utwardzenia i wyrównanie. Nie można więc przyjąć za usprawiedliwione twierdzenie, iż nie miała obowiązku czynności tych wykonać przed wypadkiem powódki, czego uzasadnieniem są przywołane powyżej twierdzenia judykatury. Skoro więc Gmina zezwoliła na wybudowanie po drugiej stronie drogi domów, to winna zapewnić osobom z niej korzystającym warunki, w których życie i zdrowie osób przechodzących przez ulicę nie będzie narażone na uszczerbek. Tym samym nie sposób różnicować odpowiedzialność Gminy za drogi gminne (publiczne) i drogi wewnętrzne, gdyż jedne i drugie dostępne są dla nieograniczonej ilości osób, powszechnie uczęszczane i stanowią wyłączną drogę dostępu do posesji przy niej się znajdujących.

Kolejnym elementem stanowiącym o zaniechaniu Gminy i narażeniu osób korzystających z przedmiotowej drogi jest brak jakiegokolwiek jej oznaczenia, które wskazywałoby na zły stan nawierzchni, konieczność zachowania należytej ostrożności, czy określonego sposobu z niej korzystania.

Abstrahując od stanu nawierzchni drogi nie sposób zgodzić się z ustaleniami Sądu w przedmiocie jej stanu powstałego wskutek warunków atmosferycznych, panujących w dniach poprzedzających zdarzenie w dniu 30 marca 2011 roku. To stan drogi powstały wskutek warunków atmosferycznych był bezpośrednią przyczyną wypadku powódki, a zły stan nawierzchni wyłącznie pośrednią. Podmiotem odpowiedzialnym za nieusunięcie błota i lodu była Gmina S.. Normy wyrażone w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakładają na właścicieli nieruchomości obowiązki uprzątnięcia błota, lodu i śniegu. Jak wskazuje materiał dowodowy niniejszej sprawy z obowiązku tego nie wywiązała się Gmina S.. Wbrew ustaleniom Sądu, powódka udowodniła, iż w dniu 30 marca 2011 roku zanieczyszczenia takie znajdowały się na powierzchni drogi.

Wskazują na to zeznania samej powódki, jak również pracownicza dokumentacja powypadkowa, w tym zgłoszenie przez nią wypadku, zeznania świadka oraz treść protokołu powypadkowego, a także dokumentacja medyczna. Przywołane dowody są ze sobą spójne, tworzą logiczną całość i korelują z zeznaniami świadków. Co więcej, strona pozwana nie wykazała z kolei, ażeby w owej dacie stan drogi na skutek warunków atmosferycznych był inny, aniżeli wykazywany przez powódkę.

Wszelkie powyższe okoliczności w ocenie strony powodowej jednoznacznie wskazują, iż ziściły się przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej Gminy S., wyrażone w regulacji art. 415 kc, a tym samym zaktualizowała się odpowiedzialność pozwanej za skutki przedmiotowego zdarzenia.

Zdaniem skarżącej w uzasadnieniu wyroku Sąd I instancji podniósł, iż nawet w przypadku przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku z dnia 30 marca 2011 roku zasądziłby na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 60.000 złotych.

W swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że przyznane zadośćuczynienie powinno posiadać realny a nie jedynie symboliczny charakter oraz stanowić powinno ekonomicznie odczuwalną wartość. W ocenie powódki kwota zadośćuczynienia w wysokości 60.000 złotych nie spełnia tych wymogów w stanie faktycznym niniejszej sprawy. Pomimo upływu wielu lat, doznany przez nią uszczerbek na zdrowiu jest znaczny, wiąże się z koniecznością dalszej hospitalizacji, rehabilitacji oraz jest ona ciągle niezdolna do pracy.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o oddalenie w całości, przedstawiając wywód afirmujący zaskarżone rozstrzygnięcie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, co oznacza, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych.

Oceniając w tym kontekście materiał procesowy w pierwszej kolejności stwierdzić więc należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy należało jedynie uzupełnić o przyznaną na etapie postępowania apelacyjnego przez powódkę a istotną dla rozstrzygnięcia okoliczność uzyskania kwoty około 7000 zł jako odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy (oświadczenie powódki – protokół rozprawy z dnia 6 września 2018).

Trafnie i w sposób kompletny Sąd Okręgowy przedstawił podstawę prawną powództwa, odwołując się do treści art. 415 k.c. oraz art. 445 k.c. a nadto powołał właściwą podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela Gminy S., udzielającego ochrony ubezpieczeniowej za zdarzenia objęte jej odpowiedzialnością cywilną. Również w tym zakresie Sąd Apelacyjny czyni argumentację Sądu Okręgowego częścią własnego stanowiska nie znajdując podstawy do ponawiania wyводу. Niezbędne uzupełnienia i wyjaśnienia regulacji prawnej zostaną przedstawione przy omawianiu zarzutów apelacji.

Zmiana wyroku wynika jedynie z odmiennej oceny prawnej ustalonych przez Sąd Okręgowy faktów w zakresie przesłanek bezprawności i winy Gminy..

Rozstrzygnięcie o zasadności apelacji wymaga w pierwszej kolejności odniesienia się do ocen Sądu Okręgowego dotyczących możliwości przypisania Gminie bezprawności zachowania się polegającego na zaniechaniu odpowiedniego utrzymania drogi wewnętrznej (nie posiadającej statusu drogi gminnej) która nie stanowiła budowli w rozumieniu przepisów prawa budowlanego.

W tym zakresie w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, że trafnie Sąd Okręgowy zakwalifikował nieruchomości, na której doszło do wypadku, jako drogę wewnętrzną w rozumieniu art. 8 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2222 z późn. zm.). W tym kontekście zwrócić uwagę należy na obowiązki zarządcy (w niniejszej sprawie Gminy S.) określone w art. 8 ust 2 tej ustawy. Do zasadniczych obowiązków zarządcy w świetle tego przepisu należy budowa, przebudowa, remont ale też utrzymanie i ochrona oraz oznakowanie dróg wewnętrznych i zarządzanie nimi.

W szczególności pod pojęciem utrzymania drogi i zarządzania nią należy rozumieć zwłaszcza konieczność dbałości o substancję nawierzchni drogi i jej przejezdność (a także możliwość korzystania przez pieszych użytkowników). Ustawa wymaga więc od zarządcy zarówno tego, by stan nieruchomości przeznaczonej na drogę wewnętrzną był monitorowany, jak i tego, aby podejmowane były odpowiednie czynności zaradcze w przypadku wystąpienia uszkodzeń nawierzchni zagrażających bezpieczeństwu ruchu. Obowiązkiem zarządcy drogi publicznej mającej status prawny drogi wewnętrznej, jest więc także adekwatna reakcja na stopniową degradację powierzchni powodowaną np. przez działanie warunków atmosferycznych powiązanych z ruchem pojazdów. Ustawa nie różnicuje obowiązków zarządcy od sposobu wykonania nawierzchni drogi i tego, czy można kwalifikować drogę jako budowlę w rozumieniu przepisów prawa budowlanego.

Bezzasadnie zatem wywodzi Sąd Okręgowy jakiegokolwiek skutki z tego, że droga nie miała statusu budowli w rozumieniu przepisów prawa budowlanego czy też utożsamia nieruchomości Gminy, na której doszło do wypadku, z drogą polną. Sąd Okręgowy oparł się o obrazową charakterystykę (opis) nawierzchni nieruchomości przedstawioną przez jednego ze świadków i przyjął, że nieruchomości Gminy należy kwalifikować jako „drogę polną”, co do której w świetle przedstawionego przez Sąd poglądu, nie sposób przypisywać właścicielowi powinności utwardzenia (polepszenia) jej nawierzchni. Z tego Sąd wywodzi następnie brak winy Gminy stwierdzając, że zdarzenie które spowodowało uszkodzenie ciała powódki było „nieszczęśliwym wypadkiem” – wprawdzie wiązało się z zaleganiem błota na powierzchni drogi, to jednak nie sposób z tej przyczyny czynić Gminie zarzutu zawinięcia.

Nieruchomość, o której mowa w sprawie jest usytuowana, jak wynika z materiału procesowego, w granicach miasta. Korzystanie z niej jest zaś niezbędne dla dostępu do ciągu nieruchomości zamieszkałych przez mieszkańców Gminy. Nieruchomości te nie posiadają innego dostępu do drogi publicznej. Zatem z objętej sporem nieruchomości Gminy muszą korzystać nie tylko mieszkańcy lecz także podmioty świadczące usługi (w tym usługi publiczne). Powódka wykonywała swoje czynności w ramach świadczenia tychże usług przez Poczta.

Takie przeznaczenie nieruchomości było nie tylko akceptowane lecz wręcz wymuszone decyzjami Gminy, dotyczącymi sposobu organizacji komunikacji i dostępu do działek zbywanych w przeszłości na cele budownictwa mieszkaniowego i następnie zabudowanych przez właścicieli zgodnie z tym przeznaczeniem. Wolą Gminy więc było przeznaczenie działki (na której doszło do wypadku), na cele drogowe (umożliwienie wykorzystania jej przez właścicieli przyległych nieruchomości jako drogi dojazdowej do ich posesji).

Nie sposób zatem po pierwsze poszukiwać jakiegokolwiek analogii korzystania z tej nieruchomości i związanych z tym obowiązków jej właściciela do prowizorycznych (faktycznych) ciągów komunikacyjnych powstających w warunkach wiejskich, a służących zasadniczo do zapewnienia dostępu sprzętu rolniczego do upraw polowych (jak należy traktować tzw. drogi polne).

Po wtóre brak zabudowania nieruchomości przeznaczonej zgodnie z wolą właściciela jako droga wewnętrzna w rozumieniu art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2222 z późn. zm.) nie zwalnia zarządcy takiej nieruchomości od obowiązku jej utrzymania zgodnie z art. 8 ust 2 teje ustawy.

Nie ma uzasadnienia prawnego więc wynikająca z uzasadnienia zaskarżonego wyroku sugestia dotycząca różnicowania sytuacji cywilnoprawnej zarządcy drogi wewnętrznej (właściciela nieruchomości będącej drogą) w zależności od tego, czy jej nawierzchnia jest wykonana (utwardzona) w sposób prowizoryczny, czy też w sposób pozwalający na kwalifikowanie jej jako budowli w rozumieniu przepisów prawa budowlanego.

Ustawa o drogach publicznych będąca aktem prawa publicznego generuje więc obowiązki zarządcy (właściciela) drogi wewnętrznej wynikające już z faktu gospodarczego przeznaczenia nieruchomości (i nie wiąże ich ze sposobem organizacji czy też aranżacji ciągu komunikacyjnego na nieruchomości). Innymi słowy rację ma Sąd Okręgowy wywodząc, że prawo nie przywiódzie obowiązku wybudowania na nieruchomości przeznaczonej na drogę wewnętrzną, drogi rozumianej jako budowla. Tym niemniej nie zwalnia to zarządcy od obowiązków odpowiedniego utrzymania drogi (a więc podejmowania czynności adekwatnych do jej stanu zapewniających jednak odpowiedni poziom bezpieczeństwa).

Samo udostępnienie drogi do korzystania publicznego w warunkach określonych w art. 8 powoduje więc powstanie publicznoprawnych obowiązków zarządcy w zakresie utrzymania drogi w stanie pozwalającym na bezpieczne korzystanie z niej. Niedopełnienie tych obowiązków, jako sprzeczne z ustawą wypełnia więc znamiona zachowania się bezprawnego bezprawności w rozumieniu art. 415 k.c. (rozumianej jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym).

W realiach niniejszej sprawy należy stwierdzić, że w świetle materiału procesowego (zeznań świadków) Gmina nie wykonywała prawidłowo obowiązków zarządcy. Świadkowie wskazywali zgodnie na brak jakichkolwiek czynności Gminy, zwłaszcza jeśli chodzi o dbałość o jej oczyszczanie i zapobieganie zamakaniu i degradacji powodowanej przez warunki atmosferyczne.

Odnosząc się z kolei do kwestii winy zarządcy w rozumieniu art. 415 k.c. mieć należy na względzie to, że za zawinione może być uznane także zaniechanie, jeśli niedopełnienie powinności jest przyczyną zdarzenia wyrządzającego szkodę (narusza obowiązek czynnego zapobiegania możliwości powstania takiego zdarzenia). Zaniechanie może być zawinione umyślnie lub nieumyślnie. Przyjmuje się tradycyjnie w judykaturze i doktrynie, że wina nieumyślna może mieć postać lekkomyślności (kiedy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć), lub niedbalstwa (jeśli osoba zaniecha zachowania zgodnego ze

swoim obowiązkiem i nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinna i może je przewidzieć). Czyn będzie zawiniony, jeśli sprawca będzie miał możliwość innego zachowania się (zgodnego z jego powinnością i odpowiadającego wymogom starannego działania).

Wzorzec staranności wymaganej w obrocie cywilnoprawnym odnoszony musi być do art. 355 k.c. zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność).

Jak wskazano wyżej w realiach sprawy z zeznań świadków - mieszkańców i użytkowników drogi - wynika jednoznacznie, że Gmina nie dokonywała przed wypadkiem żadnych czynności związanych z oczyszczaniem drogi i utrzymaniem nawierzchni w stanie umożliwiającym bezpieczne korzystanie. Mimo pory roku (przełomu zimy i wiosny) i związanych z tą porą zazwyczaj zmiennych warunków atmosferycznych (roztopów śniegu, występujących opadów atmosferycznych oraz dobowych wahań temperatury między ujemną i dodatnią mogącą w świetle zasad doświadczenia życiowego powodować zjawiska zamarzania i rozmarzania topniejącego śniegu oraz opadów deszczów powodującego istotne niebezpieczeństwo dla bezpieczeństwa korzystania z drogi zarówno przez użytkowników pojazdów jak i osoby piesze) nie podejmowano żadnych działań, by zapewnić odpowiednią trwałość i stabilność (nieutwardzonej) nawierzchni i wyeliminować niebezpieczeństwo dla użytkowników drogi związane z możliwością poślizgu lub natrafienia na nierówności niewidoczne wobec zalegającego śniegu i wody.

Dostrzec należy, że w świetle art. 355 k.c. ocena zachowania przez zarządcę wymaganego przez prawo cywilne poziomu staranności przy wykonywaniu obowiązków uwzględniać musi jego wiedzę dotyczącą stanu technicznego drogi (w tym np. sposobu wykonania nawierzchni i jej podatności na zmienne warunki atmosferyczne).

Zatem świadomość zarządcy co do braku ułożenia na drodze stabilnej (odpornej na warunki pogodowe) nawierzchni (i połączonego z tym odpowiedniego odwodnienia nawierzchni) powinna skutkować podejmowaniem dodatkowych (periodycznych) czynności zapobiegających niszczeniu powierzchni działki przez warunki atmosferyczne w połączeniu z ruchem pojazdów po rozmokniętym gruncie. W świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki zarządca drogi zatem powinien z odpowiednim wyprzedzeniem podejmować działania zaradcze a zarazem odpowiednio monitorować stan drogi i dokonywać doraźnych interwencji w przypadku dostrzegania sytuacji zagrażających bezpieczeństwu użytkowników.

Pozwany nie wykazał, by Gmina przed wypadkiem powódki podejmowała w stosunku do nieruchomości jakiegokolwiek (czy to kontrolne czy też naprawcze) działania. Materiał procesowy natomiast pozwala na wyciągnięcie wniosków przeciwnych – z zeznań świadków wynika, że Gmina w żaden sposób od lat nie dbała o drogę, a prowizoryczne czynności zmierzające do usunięcia skutków rozmiękania gruntu podejmowali samodzielnie mieszkańcy przylegających nieruchomości wysypując w miejscach kolejn materiały mające tymczasowo zniwelować nierówności drogi i czasowo ją utwardzać. Dowodzi to tego, że Gmina długotrwale nie dopełniała obowiązków związanych z utrzymaniem drogi. Brak wskazania przez pozwanego na jakiegokolwiek okoliczności świadczące o tym, że zaniechanie to miało jakiegokolwiek obiektywne usprawiedliwienie powoduje zaś, że należy Gminie przypisać winę w stopniu co najmniej rażącego niedbalstwa.

O tym, że odpowiednie wykonanie obowiązków Gminy nie wymagało szczególnych czynności organizacyjnych świadczy bowiem fakt, że w bezpośrednim następstwie czasowym po wypadku jakiemu uległa powódka, Gmina przeprowadziła renowację nawierzchni (wyrównała i utwardziła nawierzchnię). Utwierdza to w przekonaniu że wcześniejsze zaniechanie nie znajduje jakiegokolwiek obiektywnego uzasadnienia i było działaniem sprzecznym z wzorcem staranności wywiedzionym z art. 355 k.c. Jako takie musi być uznane za zawinione w stopniu rażącego niedbalstwa.

Bezzasadnie Sąd Okręgowy deprecjonuje znaczenie tego zaniechania dla zdarzenia które spowodowało uszczerbek na zdrowiu powódki, sugerując, że stan drogi pozostawał bez znaczenia dla zdarzenia, które traktować należy jako „nieszczęśliwy wypadek” a nie wynik (skutek) deliktu.

Sąd swoją ocenę opiera o analizę fotografii drogi i na tej podstawie deprecjonuje walor dowodowy zeznań świadków co do przyczyn zdarzenia. Trafne są zarzuty skarżącej dotyczące tego, że fotografie wykonane z pewnej perspektywy (nie uwidaczniające szczegółów miejsca, w którym doszło do wypadku) i po pewnym czasie od zdarzenia, nie mogą podważać waloru dowodowego zeznań osób będących świadkami wypadku, użytkujących drogę czy wreszcie zeznań samej powódki.

Zeznania świadków (zarówno świadków wypadku jak i użytkowników drogi) prowadzą bowiem do jednoznacznych wniosków wskazujących na stan drogi jako przyczynę poślizgnięcia się powódki. Zeznania te są wiarygodne, skoro trudno jest wyobrazić sobie inną przyczynę poślizgu osoby pieszej na piaszczystej drodze, niż zaleganie warstw błota lub znajdującego się pod tym błotem oblodzenia czy też brak elementarnej stabilności podłoża drogi. Zatem zwłaszcza treść zeznań świadków wskazująca na brak dbałości Gminy o nawierzchnię drogi, połączona z zeznaniami świadków wypadku wskazujących wyraźnie na poślizgnięcie się powódki jako przyczynę uszkodzenia kolana, oceniana w świetle zasad doświadczenia życiowego i logiki, pozwala na jednoznaczne powiązanie przyczynowe zaniechań Gminy w zakresie prawidłowego utrzymania nawierzchni drogi i zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą

Fakt, że zeznania poszczególnych osób różnią się co do tego, czy do poślizgnięcia doszło wskutek zalegania błota, czy też oblodzenia nie może wpływać na tą ocenę. Relacje mogą bowiem różnić się co do szczegółów stanu nawierzchni obserwowanych przez poszczególne osoby zwłaszcza jeśli skupiały się one na pomocy uszkodzonej a nie na dociekaniu dokładnego stanu podłoża na którym doszło do zdarzenia.

Z kolei każdy z opisywanych mankamentów drogi (rozmiękanie nawierzchni i pojawianie się kolein, a także zaleganie wody i błota) wynikał z zaniechania dbałości o nawierzchnię przez powoda. Bezpośredni i długotrwały wpływ warunków atmosferycznych na stan nawierzchni przy braku zorganizowanych czynności naprawczych mógł też w świetle zasady doświadczenia życiowego powodować istnienie trudnych do dostrzeżenia dla pieszo niebezpieczeństw (przeszkód) powodowanych np. przez zmarzlinę (lód) usytuowaną pod warstwą błota.

Ustalenia co do złego stanu nawierzchni poczynił też nota bene Sąd Okręgowy w części uzasadnienia poświęconej przedstawieniu faktów uznanych za udowodnione lub bezpośredni (a więc podstawy faktycznej rozstrzygnięcia). Wiąże także przyczynowo Sąd Okręgowy skutki dla stanu zdrowia powódki z poślizgiem wynikającym ze stanu nawierzchni.

Nie sposób więc uznać zdarzenia za skutek „nieszczęśliwego wypadku” (czyli jak należy rozumieć zdarzenia będącego następstwem koincydencji przypadkowych czynników, za które nie można nikomu przypisać odpowiedzialności). Jak wskazano bowiem zdarzenie bezpośrednio wiązać należy ze złym stanem nawierzchni, za który odpowiadała Gmina. Przyczyną wypadku nie było bowiem zdarzenie jednokrotne i nagłe (np. intensywny opad atmosferyczny, którego skutkiem dla stanu drogi nie można było zapobiec przed wypadkiem) lecz (jak wskazano wyżej) długotrwały proces niekontrolowanej przez Gminę degradacji powierzchni nieruchomości powodowanej przez połączenie czynników związanym z ruchem pojazdów i warunkami atmosferycznymi szczególnie uwidaczniającej się w warunkach pogodowych towarzyszących przełomowi pór roku (zimy i wiosny).

Jeśli tak to przyjąć należy, że za zdarzenie powodujące uszczerbek na zdrowiu powódki ponosi Gmina, której obowiązkiem było zadbanie o utrzymanie nawierzchni drogi w stanie zapewniającym bezpieczne z niej korzystanie.

W rezultacie odmiennie niż to uczynił Sąd Okręgowy oceniono przesłanki bezprawności i winy ubezpieczonej Gminy. Trafnie Sąd ustalił natomiast przesłankę związku między zdarzeniem za które Gmina odpowiada a uszczerbkiem na zdrowiu powódki. Precyzyjnie poczyniono ustalenia dotyczące skutków zdrowotnych wypadku jak i przebiegu leczenia i obecnego stanu zdrowia powódki. Zaktualizowały się zatem przesłanki roszczenia powódki o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez uszczerbek na zdrowiu poniesiony z winy Gminy.

W tym kontekście wążąc wysokość zadośćuczynienia należało stwierdzić, że Sąd Apelacyjny nie brał pod uwagę oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy (skoro nie znalazła ona wyrazu w treści rozstrzygnięcia sporu, a była przedstawiona

wyłącznie jako ocena hipotetyczna - na wypadek, gdyby zaistniały pozostałe przesłanki odpowiedzialności pozwanego).

Przypomnieć zatem należy, że ustawa stanowiąc o odpowiednim zadośćuczynieniu jako sposobie rekompensaty krzywdy wynikłej z uszkodzenia ciała lub uszczerbku na zdrowiu, nie zawiera dalszych przesłanek relatywizacji rozmiarów krzywdy do wysokości świadczenia pieniężnego. Zasadnie więc przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, że zadośćuczynienie musi być ustalane na tle realiów konkretnej sprawy przy uwzględnieniu ocenianych w sposób zobiektywizowany rozmiarów krzywdy jaką odniósł pokrzywdzony wskutek zdarzenia rodzącego odpowiedzialność odszkodowawczą (zdarzenia „sprawczego”). W przypadku sporu między stronami rolą Sądu stosującego normę art. 445 k.c. jest więc określenie odpowiedniego poziomu zadośćuczynienia stosownie do materiału procesowego przedstawionego pod osąd i wyników postępowania dowodowego.

Ustalenie rozmiaru krzywdy jest o tyle złożone, że dotyczy kwestii niematerialnych a więc wymykających się ścisłej wycenie arytmetycznej i uzależnionych istotnie od sfery psychicznych przeżyć pokrzywdzonego. Zdarzenia w tej sferze zaś ze swej istoty powodują immanentne trudności dowodowe w toku procesu sądowego jeżeli chodzi o ustalenie ich przebiegu, zakresu i następstw.

Stąd też wskazuje się w orzecznictwie i nauce na konieczność poszukiwania zobiektywizowanych kryteriów oceny tych zaszczości. Rolą orzeczenia sądowego jest więc wyważenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o rozmiarach krzywdy.

Jako kryteria podstawowe dla ustalenia wyrządzonej krzywdy wskazuje się jednolicie w orzecznictwie i nauce rodzaj naruszonego dobra osobistego, czas trwania i natężenie naruszenia oraz trwałość jego skutków i stopień ich uciążliwości. Jako istotne wskazuje się także okoliczności zdarzenia sprawczego (np. stopień winy sprawcy) i zachowanie sprawcy po dokonaniu naruszenia. Jako nieobojętne uznaje się też okoliczności indywidualne, dotyczące osoby pokrzywdzonego (np. wiek, sytuacja rodzinna, sytuacja majątkowa).

Wobec niewymierności kryteriów od których uzależnione jest poprawne zastosowanie normy art. 445 §1 k.p.c. w judykaturze wskazywano wielokrotnie, że norma ta pozostawia Sądowi orzekającemu o wysokości zadośćuczynienia niezbędną swobodę jurysdykcją pozwalającą na adekwatne do okoliczności sprawy uwzględnienie w orzeczeniu wszystkich istotnych (udowodnionych) przesłanek rzutujących na rozmiary krzywdy. Obowiązkiem Sądu jest więc takie ustalenie zadośćuczynienia, by zachować jego funkcję kompensacyjną przy uwzględnieniu ad casum całokształtu istotnych okoliczności faktycznych. Świadczenie to nie może mieć znaczenia tylko symbolicznego, ale nie będąc odszkodowaniem, powinno posiadać odczuwalną wartość majątkową (por. np. wyroki SN: z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 159/05, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 221/11, z dnia 6 lutego 2015 r., II CSK 334/14, z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14). Określając cele tego świadczenia wskazuje się, że ma ono na celu kompensację doznanej krzywdy. Kompensacja ta rozumiana jest zasadniczo w dwóch płaszczyznach – z jednej strony jako złagodzenie cierpienia wywołanego zdarzeniem sprawczym z drugiej zaś - pomoc osobie pokrzywdzonej w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym rzeczywistości. Zadośćuczynienie winno więc uwzględniać zarówno skutki związane z cierpieniem fizycznym i psychicznym przeżytym w związku z wypadkiem jak i poważne ograniczenia w zakresie codziennego funkcjonowania i rozwoju osobistego pokrzywdzonej związane z uszkodzeniem funkcji organizmu. W rezultacie stwierdzić należy, że zadośćuczynienie musi być zawsze relatywizowane do okoliczności konkretnej sprawy.

Co do zasady nie są więc uprawnione próby ustalania wysokości tego świadczenia wyłącznie przez poszukiwanie analogii do kwot ustalanych w innych sprawach, skoro odrywają się od realiów sprawy rozpoznawanej (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2015 r. IV CSK 422/14). Również sytuacja społeczno-gospodarcza (stopa życiowa społeczeństwa), jako jeden z determinantów wysokości zadośćuczynienia, może jedynie pośrednio rzutować na umiarkowany jego wymiar. Przesłanka ta jednak nie może pozbawić omawianego roszczenia funkcji kompensacyjnej i eliminować innych, istotniejszych czynników, kształtujących jego rozmiar i ma charakter tylko uzupełniający (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2015 r. II CSK 595/14)

Jednocześnie należy podkreślić, że fakty istotne dla ustalenia rozmiaru krzywdy objęte są zasadą dowodową określoną art. 6 k.c. Zatem skoro obowiązkiem powoda jest przedstawienie i udowodnienie faktów, z których wywodzi skutki prawne, to w przypadku dochodzenia roszczenia opartego o normę art. 445 §1 k.c. powód ponosi konsekwencje nieudowodnienia okoliczności obrazujących rozmiar krzywdy.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy zasadniczo w sposób wyczerpujący przedstawił te okoliczności sprawy które wpływają na rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powódki. W tym zakresie należy zarówno wziąć pod uwagę przebieg procesu leczenia powódki, liczbę zabiegów zmierzających do usunięcia skutków wypadku i towarzyszący temu opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku rozmiar bólu fizycznego, a także następstwa jeśli chodzi o inne zmiany w organizmie powódki (dotyczące kręgosłupa). Uwzględnić należało też opisane przez Sąd Okręgowy cierpienia psychiczne związane ze zmianą trybu życia (w sferze zawodowej i pozazawodowej) utratą możliwości wykonywania czynności z których powódka czerpała przyjemność (prace związane z uprawą i pielęgnacją roślin na działce) i następstwa w sferze psychicznej.

Z drugiej zaś strony należało wziąć pod uwagę to, że w świetle opinii biegłych skutki wypadku jeśli chodzi o funkcjonowanie kończyny zostały zniwelowane. Nadto znaczna część negatywnych następstwa, jakie wiąże powódka z wypadkiem wynika z jej stanu zdrowia nie będącego następstwem wypadku (a więc ze stwierdzonej przez biegłych nadwagi, obciążającej staw kolanowy i skutkującej powolnymi procesami jego degradacji oraz nadmiernego używania silnie uzależniających środków przeciwbólowych mimo braku wskazań lekarskich i zapobieganiu bólowi przez wszczęcie stymulatora, który wyłącza potrzebę stosowania farmaceutycznych środków uśmierzających ból). Zatem nie wszystkie ujawnione w toku sporu i związane przez powódkę z wypadkiem dolegliwości i następstwa w sferze fizycznej oraz psychicznej mogą być uznane za element krzywdy, za którą ponosi odpowiedzialność pozwany i której rekompensacie służyć ma zadośćuczynienie

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał, że adekwatna do rozmiarów krzywdy powódki jest kwota 40.000 zł. Suma ta nie ma charakteru symbolicznej lecz posiada wymierną wartość ekonomiczną w obecnych realiach społeczno – gospodarczych. Z drugiej strony odpowiada skutkom wypadku i opisanemu wyżej stopniowi winy przypisanej sprawcy. Jako taka nie powoduje też nieuzasadnionego wzbogacenia powódki i odpowiada wypracowanemu w judykaturze wzorcowi ustalania sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 445 k.c.

W pozostałym zakresie powództwo o zasądzenie zadośćuczynienia należało oddalić.

Sąd odwoławczy nie znalazł natomiast żadnych podstaw by uznać, że powódka wykazała istnienie roszczenia odszkodowawczego. Wprawdzie Sąd I instancji uznał za wykazane poniesienie szkody w kwocie dochodzonej pozwem jednak pominięto istotną dla orzeczenia w tej materii kwestię, że powódka otrzymała odszkodowanie należne jej jako pracownikowi z tytułu wypadku przy pracy. Odszkodowanie to służy w pierwszej kolejności pokryciu kosztów leczenia i innych elementów szkody poniesionej przez pracownika w wyniku zdarzenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2017 r. I PK 272/16 LEX nr 2358813). Skoro powódka, jak sama twierdziła, uzyskała z tytułu odszkodowania kwotę około 7000 zł, i nie wykazała w niniejszej sprawie, by poniosła szkodę przewyższającą tą wartość, to żądanie odszkodowania podlegać musi oddaleniu. Wprawdzie pozwany tej kwestii nie poruszał i nie formułował zarzutu, jednak Sąd jest zobowiązany do stosowania z urzędu (niezależnie od stanowisk stron) właściwej normy prawa materialnego. Jeśli więc z materiału procesowego wynika, że powódka otrzymała naprawienie szkody w postaci odszkodowania na podstawie ustawy z 2002 roku i nie wykazała, by poniosła szkodę przewyższającą tą wartość to obowiązkiem Sądu było uwzględnienie tej okoliczności przy ustalaniu wysokości odszkodowania niezależnie od biernej postawy strony pozwanej.

Odnosząc się do apelacji powódki w części dotyczącej rozstrzygnięcia o żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość stwierdzić należy, że w apelacji (a także w toku rozprawy apelacyjnej) nie przedstawiono żadnych argumentów podważających to rozstrzygnięcie. Sąd Okręgowy w sposób precyzyjny wyjaśnił, że wobec zmiany stanu prawnego jeśli chodzi o przedawnienie roszczeń (art. 442¹ k.c.), dla uzyskania orzeczenia o ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość konieczne jest wykazanie interesu prawnego (rozumianego jako prawnie

uzasadniona potrzeba uzyskania sądowego ustalenia treści prawa lub stosunku prawnego). Ujmując rzecz syntetycznie wykazać więc należy, że wyrok ustalający definitywnie kończy określony spór co do prawa (stosunku prawnego). Wyrok taki nie może natomiast jedynie zmierzać do „polepszenia” sytuacji prawnej w ewentualnym przyszłym procesie przez przesądzenie kwestii prejudycjalnej. W realiach niniejszej sprawy na istnienie takiego interesu nie wskazano ani przed Sądem Okręgowym ani też w toku postępowania apelacyjnego. Stąd też apelację w tej części uznać należało za bezzasadną i oddalić w całości.

Z przedstawionych przyczyn na podstawie art. 386 §1 k.p.c. uwzględniając argumentację skarżącej w części kwestionującej poprawność zastosowania art. 415 k.c., orzeczono o częściowej zmianie zaskarżonego wyroku. Na podstawie art. 385 k.p.c. natomiast oddalono apelację w pozostałym zakresie, przesądzając zarazem (z przyczyn opisanych wyżej) , że bezzasadna jest ta część stanowiska skarżącej, która zarzuca naruszenie art. 445 k.c. i 233 k.p.c. w zakresie ustalenia wysokości zadośćuczynienia.

Zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy spowodowała konieczność odpowiedniej modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu sporu (po rozszerzeniu powództwa) i wartość powództwa uwzględnionego przyjąć należało że powódka wygrała proces w 37% i w takiej części ma prawo do zwrotu kosztów procesu. Stosując normę art. 100 k.p.c. należało więc przyjąć zasadę rozliczenia kosztów w proporcji odpowiadającej wynikowi sporu na podstawie art. 108 §1 k.p.c. pozostawiono wyliczenie kosztów referendarzowi sądowemu.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosując normę art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. Z uwagi na fakt, że apelacja została uwzględniona w znaczącej części , koszty poniesione przez strony w postępowaniu odwoławczym były porównywalne (obejmowały wynagrodzenie pełnomocników) zaś ostateczny wynik sporu (wymiar zadośćuczynienia) zależał od zastosowania po raz pierwszy na tym etapie postępowania zasad tzw. prawa sędziowskiego (a więc w istocie zależał od oceny sądu w rozumieniu art. 100 k.p.c.) Sąd uznał że zachodzą przewidziane w tym przepisie przesłanki do wzajemnego zniesienia kosztów między stronami.

Halina Zarzeczna Tomasz Żelazowski Krzysztof Górski